



Dwojaki cel kazania Ewangelii

„Ewangelia ta o królestwie głoszona będzie po całej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom. A wtedy przyjdzie koniec” – Mat. 24:14.

W powyższych słowach Pan nasz Jezus Chrystus obwieszcza nam cel posłannictwa ewangelicznego obecnego wieku. Ten cel jest odmienny od tego, co lud chrześcijański powszechnie przypuszcza. Wielu mniema, że celem, jaki ma być osiągnięty w ciągu bieżącego wieku, jest nawrócenie świata; ale nie tak powiada Pismo Św. Dzieło bieżącego Wiek Ewangelicznego, jak jest to wytłumaczone przez Mistrza, nie dotyczy nawracania świata, ale kazania Ewangelii na świadectwo wszystkim narodom.

Jest różnica między Ewangelią Królestwa a samym Królestwem. Ewangelia Królestwa jest posłannictwem o Królestwie, wesołą nowiną o Królestwie. Gdy to posłannictwo dokona swego dzieła, to jest zgromadzenia specjalnej klasy spośród ludu, aby stanowiło Oblubienicę Chrystusową, wtenczas samo Królestwo będzie zapoczątkowane i rozpocznie swoje dzieło, które będzie zbawieniem świata w ogóle. Ewangelia jest zapowiedzią z góry, że Królestwo przychodzi. Kiedy Królestwo przyjdzie, to w naturalny sposób skończy się kazanie o jego przyjsciu; bo całym zadaniem tego kazania jest przygotowanie serc ludzkich na to przyjsie Królestwa Bożego „po całej ziemi”.

DLACZEGO TYLKO NIEWIELU MA USZY KU SŁUCHANIU

Pismo informuje nas, że od wstąpienia Pana naszego na prawicę Majestatu na wysokości oczekiwał On na przyjsie czasu, kiedy Ojciec Niebieski uczyni swych nieprzyjaciół podnóżkiem nóg Jego (Hebr. 10:12-13; Psalm 110:1). Innymi słowy czekał On, aż Jego wspaniałe Królestwo będzie zapoczątkowane dla błogosławienia wszystkich narodów ziemi. W międzyczasie ci, którzy spodziewają się z Nim królować, mają ważne dzieło do wykonania: współdziałanie ze swym Panem w przygotowywaniu siebie samych na swoje wielkie wywyższenie w przyszłości i głoszenie Ewangelii na świadectwo. Mają oni głosić posłannictwo ewangeliczne, kazać każdemu, który ma uszy ku słuchaniu, w tym celu, ażeby pełna liczba klasy Oblubienicy mogła być zebrana i przysposobiona do zajęcia swych pozycji w Królestwie.

Lecz niewielu ludzi daje posłuch temu posłannictwu Królestwa. Ogromna większość ludzi hołduje swoim własnym ideom. Niektórzy są zajęci całkowicie robie-

niem pieniędzy, szukaniem przyjemności, itd. W rezultacie tego stosunkowo niewielka liczba ma uszy na słuchanie Prawdy Bożej, posłannictwa Królestwa. Ale na tych niewielu, którzy mają uszy ku słuchaniu, to wspaniałe posłannictwo wywiera cudowny skutek: bo przemienia całkowicie ich życie.

Przy powołaniu tej klasy Bóg nie posługuje się przemocą ani siłą. Jest to kwestia najzupełniej dobrowolna. Posłannictwo ewangeliczne jest tylko dla tych, którzy je oceniają; otrzymają oni wielkie błogosławieństwo, jak to Mistrz powiedział do swoich uczniów: „oczy wasze błogosławione, że widzą, i uszy wasze, że słyszą” – Mat. 13:16-17. Kiedy Pan nasz kazał w Palestynie, stosunkowo niewielu miało uszy ku słuchaniu. Większość przepełniona była zbyt swoimi własnymi ideami i projektami. I tak też było przez cały Wiek Ewangelii.

Bóg nie wini tych, co nie mają uszu ku słuchaniu posłannictwa ewangelicznego; my też ich nie winimy. Nie potępiamy ślepego człowieka za to, że nie widzi. Przeciwnie, współczujemy z nim. Tak też powinniśmy czynić z tymi, którzy nie mają wzroku duchowego. Jest wielu, którzy pozbawieni są wzroku duchowego, wielu, którzy nie mogą posłużyć się wiarą przy tym, czego nie mogą widzieć; a według Pisma Św. nie są oni odpowiedzialni za swoją ułomność. Jak apostoł Paweł powiada:

„Bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych” – 2 Kor. 4:4.

Później, pod Królestwem Mesjasza, oczy ślepe będą otwarte (Izaj. 35:5-10).

Pojmujemy, że to posłannictwo Królestwa nigdy nie było przeznaczone na poparcie zaślepionej przez Szatana klasy, do której obecnie należy ogromna część ludzkości. Bóg nigdy nie zamyślał, ażeby posłannictwo Królestwa miało nawrócić świat, ale że będzie to dokonane przez samo Królestwo, kiedy zostanie ustanowione na ziemi. Posłannictwo obecnie jest przeznaczone jedynie dla „maluczkiego stadka”. Łuk. 12:32

„Nie bój się, o maluczkie stadko! albowiem się upodobało Ojcu waszemu dać, wam Królestwo”

– powiedział Mistrz. Tylko „królewska rodzina” dostanie Królestwo. Wszyscy inni będą podwładnymi Królestwa.



NIEOCENIONE PERŁY OBECNIE OFIAROWANE

Ziemia jest tą buntowniczą prowincją Bożego Wszechświata. Spośród członków rodu Adamowego niewielu jest takich, którzy skłonni są słuchać Słowa Bożego i postępować w myśl instrukcji. Z natury nasze umysły są mniej lub bardziej spaczony przez upadek Adamowy i nikt nie jest sposobny na członka Bożej Rodziny Królewskiej. Ale są niektórzy, co mają usposobienie w sercu do czynienia dobrze, którzy pragną i łaską Boga i sprawiedliwości. Do takich to apeluje poselstwo Królestwa. Ewangelia przyciąga tylko tych, co się interesują sprawami, które pochodzą od Boga, a pomija nie posiadających takiego zainteresowania. Bóg wyszukuje takich, którzy, gdy poznają Jego cudny plan odnośnie ludzkiego wybawienia od grzechu i śmierci, stają się tak gruntownie nim zainteresowani, iż formalnie zapominają o wszystkim innym. Jego plan staje się jedyną rzeczą mającą specjalną dla nich wartość. Niektórzy z nas przekonali się o tym na samych sobie. Wszystkie inne rzeczy – jedzenie, picie, gatunek odzienia, jakie nosimy, to czy jesteśmy biedni, czy bogaci itp. – to rzeczy drugorzędne. Pragniemy jedynie schludnie wyglądać i mieć dosyć jedzenia, by nam go starczyło na wytworzenie siły potrzebnej na wykonanie tego, co nam Pan nasz zlecił.

Dla nas głównym zadaniem w życiu jest osiągnięcie wielkiego niebieskiego skarbu, na który Ewangelia zwróciła naszą uwagę. Jesteśmy wyobrazeni w jednej z przypowieści jako kupiec, który szukał ładnych pereł i który znalazłszy perłę wielkiej wartości, sprzedał wszystko, co posiadał i kupił tę perłę (Mat. 13:45-46). Królestwo Niebieskie, Królestwo Chrystusowe, z jego sławą, zaszczytami i z jego przywilejami podniesienia świata do ludzkiej doskonałości, stanowi szczególną nagrodę właściwą Wiekowi Ewangelicznemu. Nigdy przedtem nagroda ta nie była możliwą do osiągnięcia, a sposobność do jej osiągnięcia skończy się z wiekiem bieżącym.

Każdy zabiega o coś w życiu. Ogromna większość ludzi ma przed oczyma swymi jakiś cel czy zadanie, na osiągnięcie którego poświęcają swoją energię. Niektórzy szukają pereł wielkiego wpływu finansowego w swoim społeczeństwie. Inni szukają pereł wielkiej zamożności, najpiękniejszego domu w mieście itd. Inni znowu dokładają wszelkich starań, ażeby stać się muzykami czy wielkimi śpiewakami. Młoda kobieta może mieć przed oczyma swymi perłę wygodnego domu, dobrego małżonka i dzieci. Są tedy perełły różnego gatunku i różnej wielkości. Kto nie ma w życiu wartościowego jakiegoś celu, wyższych ideałów przed swoim umysłem, ten jest rzeczywiście pożałowania godnym stworzeniem.

Jednak perła wielkiej ceny, jaką nam przedstawia Pismo Św., swą wartością znacznie przesłania wszystkie inne

pereł. Ktokolwiek posiada tę perłę, ten pozostawać będzie w harmonii z Bogiem. Większość ludzi nie ma Boga i Go nie zna, chociaż w rzeczywistości każdy Go potrzebuje; bo już tak jesteśmy stworzeni. Najwyżej rozwinięte w ludzkiej głowie narządy wykazują, że ubóstwianie naszego Stwórcy jest naturalnym wymogiem ludzkiego jestestwa. Ale ród tak odpadł od oryginalnej swej doskonałości, a naszego Boga tak błędnie nam przedstawiono, iż niewielu zdaje sobie sprawę z tej potrzeby. To, co nam powiedziano o Bogu, było tak okropne, iż nie dbaliśmy wcale o to, by się czegoś więcej o Nim dowiedzieć. Wbrew naszej naturze, odwróciliśmy się od Niego w rezultacie tych mylnych tłumaczeń co do Jego charakteru. A tu pierwszym krokiem jest przyjscie do harmonii z Bogiem, stanie się Jego dzieckiem i poznanie, że

„jako ma litość Ojciec nad dziećmi, tak ma litość Pan nad tymi, którzy się go boją” – Psalm 103:13.

JAK ZDOBYĆ TĘ WIELKĄ PERŁĘ

Kiedy uważniej tę Perłę oglądamy, to widzimy jej piękność, wspaniałość, jakiej przedtem nie zauważyliśmy. Widzimy, że Bóg przedłożył świetną ofertę tym, którzy się wyrzekną świata i poświęcą Jemu w pełni, ażeby chodzić śladami swojego Odkupiciela, wierni aż do śmierci. Dla tych Ojciec Niebieski ma zachowaną wielką sławę, wysoką cześć i przemianę natury z ludzkiej na boską (2 Piotra 1:4). Ci stanowią Kościół Chrystusowy, a Kościół będzie współdziedzicem z Chrystusem Jezusem w Jego Królestwie, przez które Bóg zamierzył błogosławić świat.

Kto dostanie perłę, ten będzie miał przywilej społeczności z Panem naszym Jezusem w dziele wydźwignięcia świata z ciemnoty, przesądu i grzechu. Przecz tysiąc lat ten cudowny przywilej będzie udzielany Chrystusowi i Jego Kościołowi – przywilej podnoszenia do ludzkiej doskonałości i wiecznego żywota wszystkich z biednego, upadłego rodu Adamowego, którzy przyjmą tę ofertę. Któż by się nie radował na myśl o wzięciu udziału w podniesieniu świata ze stanu grzechu i śmierci do doskonałości żywota. Czego byśmy nie dali, aby móc błogosławić i wynosić wszystkich naszych krewnych i przyjaciół, którzy nie są teraz w Królestwie! Jakże się weselimy z tego, iż cały świat będzie miał przywilej słuchania i poznania Boga!

Ale to nie wszystko. Gdy Chrystus i Kościół przeprowadzą biedny świat z powrotem do doskonałości, sprawiedliwości i żywota, Kościół będzie na zawsze razem ze swym Panem, dla wykazania bogactw łaski Pańskiej na wieki wieków (Efezj. 2:4-7). Zaiste to jest „perła wielkiej ceny.”



Zapyta nas ktoś: Co mamy dać za pozyskanie tej perły? W podobieństwie kupiec sprzedał wszystko, co posiadał dla pozyskania tej perły; tak i my uczynić musimy. Nie stanowi różnicy, czy posiadamy wiele czy mało, musimy dać wszystko, co mamy. Musimy się oddać w pełni i bez zastrzeżeń Bogu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. W jednym znaczeniu perła jest bardzo tania – faktycznie jest podarkiem; bo choćbyśmy najwięcej posiadali, wszystko jest niczym w porównaniu do niej. Jednak w znaczeniu tym, że ażeby ją kupić, musimy poddać siebie w pełni Panu, przez to nie mieć woli swej własnej w niczym, cierpieć naganę, potępienie, prześladowanie, utratę przyjaciół, utrapienia – wszystko potrzebne do przygotowania nas na przyszłą służbę – koszt jest znaczny. Ale kto raz spojrzał na perłę, ten z radością zapłaci jej cenę.

WARUNKI OTRZYMANIA PERŁY

Ktokolwiek przyjmuje tę świetną ofertę, uczynioną przez Boga, ten musi wejść w przymierze ofiary z Panem (Psalm 50:5). Dzień po dniu musi odtąd wypełniać swoje przymierze. Musi studiować postępowanie Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest naszym wielkim wzorem; po czym musi chodzić śladem Zbawiciela. Musi zaprzeczyć siebie samego – oddać się w zupełności w ręce Pana naszego – i wstąpić do szkoły Chrystusowej, ucząc się codziennie lekcji wiary i posłuszeństwa.

Po naszym poświęceniu siebie samych Panu naszemu, wszystko, co mamy, Jego jest; a myśmy tylko Jego szafarzami, którzy musimy Mu zdać rachunek z naszego użycia czasu, wpływu, środków, siły i wszystkiego. Zresztą to, co my mamy do oddania Panu, to bardzo mało. Kiedy się odciągnie czas potrzebny na jedzenie, spanie, pracę, na utrzymanie itd., to niewiele pozostaje na czynną służbę dla Boga. Dlatego mamy o ile możności, odmawiać sobie przeznaczania czasu na ziemskie sprawy, spędzając o ile możności tylko tyle, co na spełnienie obowiązków naszych w domu i poza domem, na interes itd. koniecznie potrzeba. Niektóre ze skarbów ziemskich można odrzucić w interesie niebieskich skarbów, byśmy mogli więcej czasu poświęcić na badanie Słowa Bożego, na pomaganie braciom w kroczeniu po wąskiej drodze i w głoszeniu innym posłannictwa łaski.

Liczba tych, co tę perłę pozyskają, jest ograniczona. W ciągu całego Wieku Ewangelicznego tylko 144 000 ma być wybranych na sformowanie uwielbionej klasy Kościoła. Ta liczba, jak przypuszczamy, jest już bardzo bliska skompletowania. Dlatego, jeżeli pragniemy być zdobywcami nagrody, musimy się zaraz do tego zabrać. Czas jest krótki, przeto musimy się zakrzętać koło interesów Ojca naszego. Interesem Ojca jest to, abyśmy pielęgnowali owoce ducha świętego – odsuwając na stronę zło, nienawiść, zachłanność, a przybiera-

jąc cichość, szlachetność, cierpliwość, bratnią dobrotliwość i miłość. To jest interes Ojca naszego, a przez sprawowanie go stajemy się gotowymi do coraz lepszego prowadzenia Jego sprawy. Pragnie On, ażebyśmy starali się teraz o nasze własne wykształcenie i czynili wszystko, co w naszej mocy przy pomaganiu innym, ażeby podobne wykształcenie pozyskać mogli. Teraz nie jest czas sposobny na występowanie w interesie świata.

Nie oznacza to, żebyśmy nic absolutnie nie mieli czynić dla świata; bo mamy czynić dobrze wszystkim, jak nam się nadarza sposobność, zwłaszcza domownikom wiary. Szukajcie Królestwa Bożego dla siebie najpierw, a potem pomagajcie braciom i wszystkim, którzy waszej pomocy potrzebują. Bądźcie uprzejmi i wyrozumiali dla wszystkich. Dawajcie baczenie na sposobności do dania przyjemnego słowa lub uśmiechu – w stronę właściciela sklepu, z którym załatwiacie sprawunki, tego co wam łód przywozi, waszego mleczarza, waszego rzeźnika itd. Obchodźcie się z nimi grzecznie. A oni obaczą, iż wy jesteście inni aniżeli drudzy i że nie staracie się znaleźć wady we wszystkim, co oni mają. Nie znaczy to, byście się mieli dać wyzyskać, wykorzystać, ale że macie przyjazne usposobienie względem nich. Przez takie postępowanie możecie utorować drogę do mówienia im później o posłannictwie ewangelicznym.

Nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak wiele dobrego może wyniknąć z tych stosunkowo drobnych rzeczy. Przez takie postępowanie będziemy okazywać chwałę Pańską, co ma być ustawicznym naszym zadaniem. Wszystko to przygotowuje nas do Królestwa; jest to gromadzenie skarbów na zakupienie tej wielkiej perły. Na to potrzebne jest nam wszystko, co posiadamy, bez względu na to, czy posiadamy wiele, czy mało. Nie ma innego sposobu na jej pozyskanie. U większości jedynym celem w życiu zdaje się być coś do jedzenia czy do picia, odrobina przyjemności, jakieś zwracające uwagę wszystkich odzienie itd. Niewielu stosunkowo wie, po co żyje i dlaczego żyje na świecie. Prowadzenie życia w ten sposób niczym się nie różni od życia zwierzęcia. Wolelibyśmy być najzupełniej bytu pozbawieni, niż byśmy mieli mieć umysł nasz w takim stanie. Lecz jakże wspaniała to rzecz podnieść nasze myśli i umysły do rzeczy w górze, żyć dla Boga i dla wiecznej przyszłości! Oko nie widziało ani ucho nie słyszało, ani serce ludzkie nie pojęło chwały, jaką Bóg przygotował dla tych, którzy Go miłują pomad wszystko inne.

ŚWIADCZENIE EWANGELII PRAWIE SKOŃCZONE

Ewangelia Królestwa była kazana po wszystkim świecie na świadectwo wszystkim narodom. Koniec obecnej dyspensacji jest już bliski. Proces wstrząśnięcia, który ma usunąć wszystko, co nie jest w pełnej harmonii z



nadchodzącym Królestwem Chrystusowym, jest już w toku. Oblubienica Chrystusowa będzie wkrótce skompletowana. Czas wyzwolenia Kościoła już bliski. Koniec może przyjść bardzo nagle. Dla siebie życzymy jedynie czasu i drogi postanowionej od Ojca. Bądźmy przeto wiernymi aż do śmierci. Co dzień uczmy się cierpliwości, ochoczej wytrwałości, poddania się woli Pańskiej.

Niechaj tak dalej światło nasze świeci; a ufamy, że wkrótce pozyskamy perłę wielkiej ceny – w Królestwie.

Kaz.

R-
„Straż”